

Nie zawsze jednak prawda musi przemykać chyłkiem. Zdarzało się w dziejach, że ten, kto pragnął ją poznać – za jej wyjawienie wyznaczał nagrodę, jak chociażby powszechnie znany Baltazar. Prorok Daniel, zanim odczytał królowi znaczenie złowieszczego napisu *mane thekel fares*¹⁶, zrezygnował z przyobiecanych bogactw i zaszczytów, uważając zapewne, że prawda nie wymaga nagród: „Dary swoje zatrzymaj, a podarunki daj innym! Jednakże odczytam królowi pismo i wyjaśnię jego znaczenie”¹⁷. Anna Kamińska w opowieści o uczcie Baltazara ukazuje Daniela jako świadomego tego, że życie poddanych może być igraszką w rękach możnowładców i wkłada w usta proroka słowa: „Proszę jednak, abyś nie unosił się gniewem, panie, bo powiem całą prawdę o tobie”¹⁸. Gdy Daniel wyjaśnia napis, a treść wyjaśnienia jest zastraszająca, nie pozostawiając wątpliwości co do losów Baltazara, ten nie każe Daniela zgładzić, a spełnia swoją obietnicę i wywyższa go. I to wydaje się odpowiednim wzorcem. Marzenie ściętej głowy? Może i tak... Znamy przecież bajkę Krasickiego o dwóch malarzach, z których jeden, obdarzony talentem, malował portrety jak żywe, drugi zaś, choć pacykarz, ukazywał swe modele odpowiednio upiękzone – i to w czasach, kiedy jeszcze nikomu się nie śniło o Photoshopie. Wiemy, który z nich się obłowił, a który klepał biedę. I gdzie tu sprawiedliwość? Na tej ziemi jej nie ma. Ale jest „powołanie do prawdy”. I jeżeli mimo wszystko uznajemy istnienie sprawiedliwości jako jednej z czterech cnót kardynalnych (*iustitia, prudentia, temperantia, fortitudo*), to zrozumiemy, że jak dla prawidłowego funkcjonowania dwuskrzydłych drzwi istotne są wszystkie cztery zawiasy, tak w towarzystwie sprawiedliwości, roztropności i umiaru nieodzowne jest męstwo, nawet jeżeli to tylko męstwo pozwalające mimo zmywy milczenia oznajmić np. współpracownikowi czy przełożonemu, że nie ma racji. W końcu przecież ktoś musi powiedzieć, że cesarz jest nagi.

¹⁶ Po aramejsku *mene, mene, tekel, upharsin*; ostrzeżenie wyłożone jako: „policzono, zważono, podzielono”. Zob. W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1989, s. 318, s. v. *mane thekel fares*. Por. *Księga Daniela* 5, 25–28, w przekładzie ks. L. Stachowiaka, [w:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu...*

¹⁷ *Księga Daniela* 5, 17.

¹⁸ A. Kamińska, *Książka nad książkami*, Gdańsk 1996, s. 321.

Marcin Lutomiński
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Baśnie indiańskie Sat-Okha i ich rola w wychowaniu

„Kochajmy baśnie” – zachęcała na łamach „Nowych Książek” Ewa Nowacka, argumentując swoje stanowisko: „Baśń jest potrzebna jak woda, chleb i powietrze, z baśnią idzie się radośniej przez życie [...]”¹. Podobne myśli i odczucia miałem jako dziecięcy czytelnik utworów, o których będzie tu mowa i przyznam, że również dziś mogę tylko potwierdzić słowa znanej pisarki. Przedmiotem swojego artykułu uczyniłem baśnie Sat-Okha (Stanisława Supłatowicza), gdyż uznaję je za lekturę interesującą i pożyteczną dla współczesnego odbiorcy.

Długie pióro

Nie bez znaczenia dla treści i wymowy utworów jest pochodzenie autora. Otóż, Sat-Okh (Długie Pióro) urodził się ok. 1922 (1920?) roku w Kanadzie jako syn polskiej uciekinierki z Syberii (Stanisławy Supłatowicz, ps. Biały Obłok) i Indianina (Wysokiego Orła)². Dzieciństwo oraz wczesną młodość spędził wśród Indian z plemienia Szewaneczów (Shawnee). Od roku 1937 aż do śmierci w 2003 roku mieszkał w Polsce; na stałe osiadł w Gdańsku, choć będąc marynarzem-mechanikiem Polskich Linii Oceanicznych, często podróżował. Był też

¹ E. Nowacka, *Kochajmy baśnie*, „Nowe Książki” 1990, nr 4, s. 57.

² Zob. G. Skotnicka, *Polski Indianin i jego twórczość. Studium wybranych problemów*, [w:] *Sezanie, otwórz się! Z nowszych badań nad literaturą dla dzieci i młodzieży w Polsce i za granicą*, red. A. Baluch, K. Gajda, Kraków 2001, s. 207.

niestrudzonym popularyzatorem swojej rodzimej kultury: występował w radiu i telewizji, wspierał polskich indianistów i patronował ich stowarzyszeniu, a nade wszystko pisał książki. Dla wielu miłośników Indian pozostawał i pozostaje żywą legendą, co skrupulatnie udokumentowała Katarzyna Krępulec w pracy magisterskiej „Stanisław Supłatowicz. Niezwykła biografia Sat-Okha, czyli jak się zostaje legendą³”. Warto odnotować, że z inicjatywy Sat-Okha i członków Polskiego Ruchu Przyjaciół Indian w 2000 roku w Wymysłowie koło Tucholi powstało Muzeum Indian Północnoamerykańskich, nazwane imieniem pisarza⁴.

Debiutem pisarskim Supłatowicza była autobiograficzna opowieść *Ziemia Słomych Skał* (1958), w kolejnym roku ukazał się zbiór baśni i legend indiańskich *Biały Mustang*, potem zaś *Powstanie człowieka. Legenda indiańska* (1981) oraz powieści *Fort nad Athabaską* (wspólnie z Yácta-Oya, 1985), *Głos prerii* (1990), *Tajemnica Rzeki Bobrów* (1996), *Serce Chippewaya* (1999) i *Walczący Lenapa* (2001 r.). Ponadto wydał kilka książek w Związku Radzieckim. Wspomnieć jeszcze należy, iż wszystkie utwory Sat-Okha miały nie tylko wiele wydań w kraju, ale też większość z nich przetłumaczono na języki obce, m.in. niemiecki, francuski, czeski, bułgarski, rosyjski, ukraiński, japoński, hebrajski, mongolski⁵, a *Białego Mustanga* wydano również w języku Braille’a. Gertruda Skotnicka określiła twórczość Supłatowicza mianem pisarstwa o wyjątkowo dużych walorach poznawczych, podkreślając przy tym, że

[...] o latach walki Indian o wolność, o wierzeniach i obyczajach, o cechach plemiennych i egzotycznej przyrodzie opowiada pisarz z pozycji człowieka znającego świat Indian od wewnątrz, opowiada o swoim dzieciństwie i wczesnej młodości wtopionej w ten świat. Jest to zatem wiedza „z pierwszej ręki”⁶.

³ K. Krępulec, „Stanisław Supłatowicz. Niezwykła biografia Sat-Okha, czyli jak się zostaje legendą”, praca magisterska napisana w Instytucie Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Lublin 2004, <http://www.indianie.eco.pl/litera/sat-okh1.html#sdfootnote99sym> (dostęp: 23 marca 2012).

⁴ Zob. http://www.huuskaluta.com.pl/sat_okh/index.php (dostęp: 30 marca 2012).

⁵ Por. G. Skotnicka, *Polski Indianin i jego twórczość...*, s. 211.

⁶ Tamże, s. 227.

W kręgu baśni indiańskich

Mimo że baśnie *sensu stricto*⁷ stanowią bardzo niewielką część pisarstwa Sat-Okha (dominują powieści lub legendy zawierające wątki i motywy baśniowe), to jednak należy je przypomnieć z co najmniej kilku powodów. Po pierwsze, są rzadko w polskiej literaturze występującymi baśniami folklorystycznymi rodem z tradycji ludowej Indian (zawierają echa dawnych mitów i podań). Po wtóre, jak już wspomniano, spisał je człowiek, który urodził się i wychowywał wśród rdzennych mieszkańców Ameryki Północnej. Po trzecie, opowieści te przekazują ogólnoludzkie i ponadczasowe wartości, gdyż – jak mówi Joanna Papuzińska:

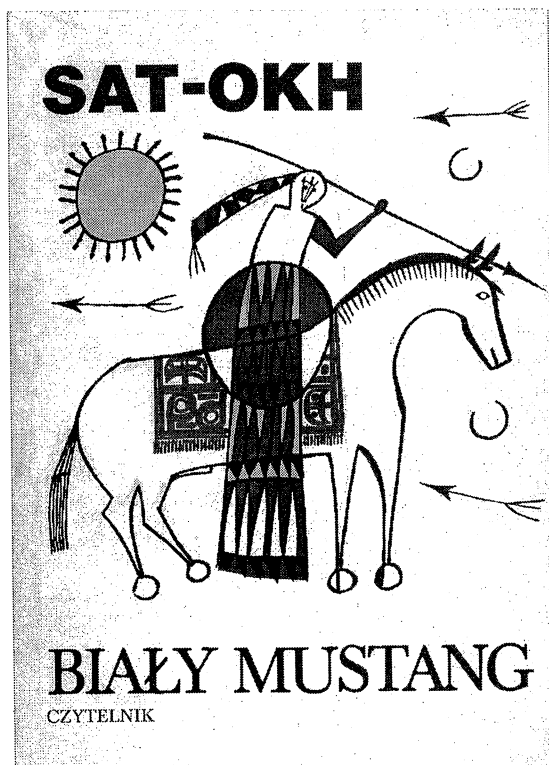
[...] repertuar baśni jest w istocie rzeczy wypróbowanym przez stulecia elementarzem przeżyć i uczuć ludzkości, ujętym w symbole, które apelują do najgłębszych pokładów psychiki człowieka. Dotyczą one miłości i nienawiści, pragnienia osiągnięcia w życiu sukcesów i spełnienia wielkich czynów, marzeń o spotkaniu na drodze życia kogoś godnego miłości, wierności i wyrzeczeń, którego miłość wzajemna nie przyniesie nam zawodu⁸.

Tematem indiańskich opowieści są przygody młodych ludzi (na ogół wojowników), rozgrywane się na mniej lub bardziej szczegółowo określonych terenach Ameryki Północnej. Podobnie jak w innych baśniach, również w opowieściach Sat-Okha punktem wyjścia jest sytuacja, która zmusza bohatera do odbycia podróży obfitującej w rozmaite przeszkody. Tak oto Ostry Wiatr, główna postać *Białego Mustanga*, aby zostać mężem pięknej Pahajo – musi wybrać się w góry i pokonać złe duchy. Ojciec Pahajo, czyli Duch Wielkich Wodospadów, wymaga też od niego, żeby był wojownikiem o mężnej duszy, czystym sercu, wielkiej odwadze i sile, żeby nie znał strachu, złości, fałszu i obłudy („podwójnego języka jaszczurki”)⁹. Także synowie Tananak, chcąc poznać swojego ojca, Wielkiego Ducha, muszą wyruszyć w drogę, na której czeka ich wiele niebezpieczeństw (*Synowie Słońca*,

⁷ Por. M. Kubisiak, *Baśń*, [w:] *Słownik rodzajów i gatunków literackich*, red. G. Gazda, S. Tynecka-Makowska, Kraków 2006, s. 79–82.

⁸ J. Papuzińska, *Dziecięce spotkania z literaturą*, Warszawa 2007, s. 80.

⁹ Zob. S-Okh, *Biały Mustang*, [w:] tenże, *Biały Mustang*, Warszawa 2006, s. 24–25. W późniejszych wydaniach zbioru zatytułowanego *Biały Mustang. Baśnie i legendy indiańskie* usunięto podtytuł. Wszystkie odwołania będą odnosiły się do edycji z 2006 roku. Cytaty zostaną określone w tekście głównym.



Wydanie zbioru baśni i legend Sat-Okha z 1987 r. (zbiory autora)

s. 38). Natu Sath (Długa Lanca) z kolei wypływa na Wielką Wodę, by upolować tam groźnego jesiotra Gichy Nahmę (*Gichy Nahma*, s. 92).

Bohaterowie baśni Sat-Oka poddawani są różnym próbom: ciała i ducha. Na przykład Ostry Wiatr, po wielu trudach walk i podróży, musi podjąć nadludzki wysiłek i schwytać na lasso Białego Mustanga. „Córka moja – mówi Duch Wielkich Wodospadów – zostanie tylko tego żoną, kto przyprowadzi mi Białego Mustanga, którego posiada ojciec wiatrów, Kabeyun. Pokaż siłę swych mięśni i rozum ludzki. Idź!” (*Biały Mustang*, s. 30). Natomiast Synowie Słońca przechodzą trudne próby, żeby udowodnić, czyimi są dziećmi: ojciec cztery razy rzuca ich na ostry grzbiet błyskawicy. Okazuje się jednak, że wszystkie te wysiłki wcale nie wyniszczają bohaterów, a jedynie wzmacniają ich kondycję fizyczną i psychiczną.

Przywoływane tu postacie podejmują również walkę ze złem, które ma określony status ontologiczny, gdyż przybiera konkretne postacie. Przykładowo, w opowieści o Długiej Lancy ucieleśnieniem zła jest ryba-potwór, porywająca w głębinie młode kobiety i dzieci. Natomiast w innej baśni zło gromadzi się w pewnym tipi:

Indianin przysunął się do namiotu duchów cicho, bez szelestu, niby lekki wietrzyk. Wyciął w skórze tipi mały otwór i zajrzał do środka.

Groźny Kabinoka – władca północy – otulony w białe futra, w śnieżnych warkoczach, a oczach z brył lodu, siedział ze swymi wiatrami i mrozami pod ścianą i dmuchał w lodowe flety.

Małe, groźne i bezgłowe May-may-gwenis biły w bębny, a z wnętrzości ich wydobywał się przeraźliwy śmiech, przy którym nawet pale namiotu kurczały ze strachu.

Duchy jadowitych węży leżały pod ścianą w straszliwszych kłębowiskach i słuchały Pieśni Piszczeli, którą śpiewał Duch Śmierci – Ken Manitou, w pióropuszu z żeber ludzkich i zwierzęcych siedzący na stosie trupich czaszek.

Obok bardzo stary Duch Górskich Lawin, o potężnych dłoniach i rozwianych włosach, nucił pieśń Czarnego Boga z Lodowatej Góry.

(*Biały Mustang*, s. 27–28).

Zgodnie z konwencją baśni w indiańskich opowieściach mamy wyraźną polaryzację bohaterów i czynów przez nich dokonywanych. Jak trafnie zauważa Bruno Bettelheim:

„postacie baśniowe nie są ambiwalentne – nie są zarazem dobre i złe, jak my wszyscy w życiu realnym. Ponieważ w umyśle dziecka dominuje biegunowość, charakterystyczna jest ona także dla baśni. Postać jest albo dobra, albo zła; nic pośredniego nie istnieje”¹⁰.

Nie dziwi zatem, że Ostry Wiatr, jako bohater pozytywny, zawsze znajduje się po stronie dobra i walczy w jego obronie: „Po stronie mojej – mówi młody Indianin do złego ducha Kabinoka – jest dobroć, ciepło i słońce, uśmiech, radość

¹⁰ B. Bettelheim, *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartościach baśni*, tłum. D. Danek, Warszawa 2010, s. 34.

i mądrość, więc walczmy ze sobą, a zobaczymy, kto zwycięży” (*Biały Mustang*, s. 28). Zło zaś pozostaje złem do końca, nie należy więc wierzyć w jego pozorne przemiany, np. zły duch Isoka, któremu Ostry Wiatr darował życie, ze względu na jego bardzo podeszły wiek, okazał się niewdzięcznikiem, gdyż utrudniał potem młodzieńcowi schwytanie Białego Mustanga.

Walory wychowawcze

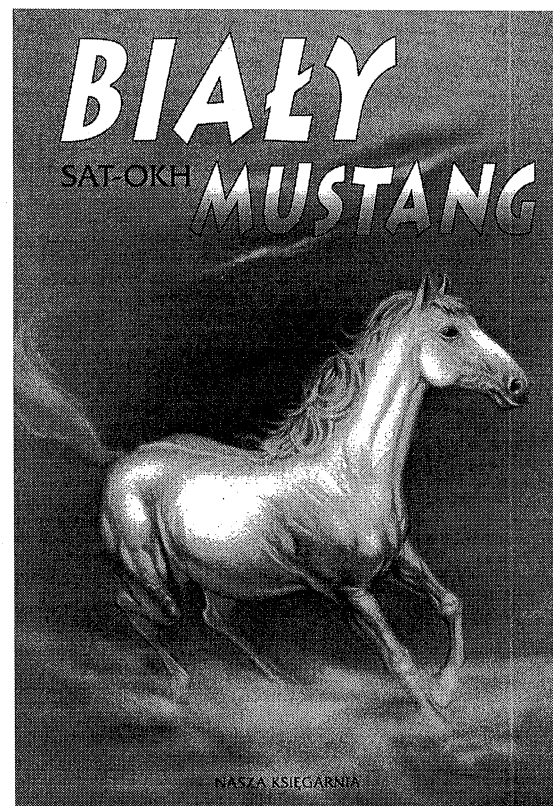
W warstwie zewnętrznej baśni Sat-Okha nie mówią nic o warunkach życia w XXI wieku, ale mówią wiele o wewnętrznych problemach człowieka i właściwych sposobach radzenia sobie z jego trudnym położeniem w każdym społeczeństwie. Mogą przy tym wpłynąć na właściwe ukształtowanie wartości moralnych, zwłaszcza takich jak miłość, prawda czy sprawiedliwość. Jadwiga Szymaniak zwraca uwagę, że opowieści te pokazują dawne wyobrażenia o miłości, „traktując ją najczęściej jako nagrodę za uczciwe życie [...] i pochwalają miłość wierną”¹¹. A tym samym rozbudzają poczucie powinności moralnych.

Używając określenia Bruno Bettelheima, można również stwierdzić, że indiańskie opowieści w uczciwy sposób konfrontują młodego odbiorcę z podstawowymi kłopotami egzystencjalnymi człowieka¹², takimi jak np. śmierć, starość, ofiara, relacje z rodzicami. Oswajają i przynoszą czytelnikowi swoiste pocieszenie, gdyż pokazują, że śmierć nie jest końcem wszystkiego (duchy nadal uczestniczą w życiu ludzi), starość nie należy się obawiać i nią pogardzać, złożone ofiary nie są daremne, a przejście spod opieki matki pod opiekę ojca lub innego mężczyzny albo opuszczenie rodziców, w celu założenia własnej rodziny, są czymś naturalnym, wpisanym w porządek świata.

Baśnie ze zbioru *Biały Mustang* bardzo wyraźnie eksponują walory heroiczne głównych postaci, co – jak wiadomo – nie pozostaje bez wpływu na wychowanie czytelnika. W fundamentalnej pracy *Cudowne i pozytywne* Bruno Bettelheim zwrócił też uwagę na fakt, iż bohater opowieści jest dla dziecka postacią bardziej fascynującą, niż inne osoby występujące w baśni. Dziecko identyfikuje się z bohaterem, gdy podejmuje on wyzwania i toczy rozmaite walki.

¹¹ J. Szymaniak, *Mówimy o miłości w baśniach i legendach indiańskich (Biały Mustang)*, „Polonistyka” 1993, nr 1, s. 36.

¹² Por. B. Bettelheim, *Cudowne i pozytywne...*, s. 29.



Wydanie zbioru baśni i legend Sat-Okha z 2006 r. (zbiory autora)

W procesie owej identyfikacji – przypomina Bettelheim – dziecko wyobraża sobie, że wraz z bohaterem przechodzi jego próbę i cierpienia, i że tryumfuje wraz z nim, gdy cnota odnosi zwycięstwo. Dziecko dokonuje tej identyfikacji całkowicie samodzielnie, a utożsamiając się z bohaterem w jego wewnętrznych zmaganiach, przejmuje tym samym sens moralny baśni¹³.

Warto jednak zaznaczyć, że siła, sprawność fizyczna i mądrość bohaterów Sat-Okha nie przychodzą nagle, lecz stanowią efekt wielu ćwiczeń i pracy nad sobą. Na przykład Ostry Wiatr z baśni *Biały Mustang* jest w stanie wyruszyć w odległe

¹³ Tamże, s. 31.

krainy, walczyć ze złymi duchami i sprostać oczekiwaniom ojca swojej przyszłej żony dopiero po wielu latach nauki i zdobyciu mądrości swojego nauczyciela.

Indiańskie opowieści prezentują również uporządkowaną wizję świata, w tym świata emocji. Proponują czytelnikowi egzystencję, w której wszystko ma swoje znaczenie i nic nie dzieje się przypadkiem. Oto na przykład imię nadaje się chłopcu dopiero po pewnym czasie (wcześniej każdy chłopiec nazywa się Uti, czyli mały) i zazwyczaj jest ono związane z jakimś ważnym dokonaniem młodzieńca. Wygląd zewnętrzny także odzwierciedla porządek istnienia: wojenne i pokojowe barwy twarzy znacząco różnią się od siebie, każde pióro w pióropuszu ma swoją historię i świadczy o bohaterskim czynie jego właściciela, skóry i broń (nierazko zdobyte na wrogach) stanowią zaś oznakę dzielności.

Spisane przez Sat-Okha historie są niejako predestynowane, by wprowadzić w życie dziecka pewien ład. A wiadomo przecież, że:

własne życie wydaje się często dziecku niepojęte, dlatego tym bardziej potrzebuje ono sposobności, by móc lepiej zrozumieć siebie w złożonym świecie, z którym będzie musiało się uporać. Dlatego trzeba mu pomóc w pewnym uporządkowaniu chaotycznych emocji. Potrzebuje ono wskazówek, jak wprowadzić ład do swego wewnętrznego domostwa, aby następnie móc nadać ład swemu życiu¹⁴.

Porządek istnienia i porządek emocjonalny gwarantują baśniowym postaciom znajomość swojego miejsca w świecie: swoich potrzeb i powinności. Dlatego właśnie synowie Słońca, wiedząc czego pragną, nie dają się zwieść nawet własnemu ojcu. Indiańscy bohaterowie nie ulegają złudzeniom, a jeśli są już bliscy słabości czy zwątpienia – wtedy z mądrą radą lub przestrożą nadchodzi zantropomorfizowana przyroda. Szara czapla Shuh-shuh-gah w porę ostrzega młodego wojownika, by nie wierzył zapewnieniu jesiotra Gichy Nahmo. Kruk chroni synów Słońca przed gorącym deszczem, a orzeł – przed gradem. Puszcza z kolei umożliwia Ostremu Wiatrowi schwytanie Białego Mustanga, choć pomoc ta musi być poprzedzona stosowną modlitwą:

Bądźcie zdrowe, leśne olbrzymy.
Pokój wam, duchy leśne.

¹⁴ Tamże, s. 24.

Witam cię, władco puszczy,
witam cię przed domem twoim,
który jest wiecznie zielony.
Jam twój wielbiciel, władco mój!
Tylekroć pomagałeś mi w łowach,
karmiłeś mnie i naganiałeś
zwierzynę pod moje strzały.
Pomóż mi teraz, wielki Nanabosho,
pomóż mi schwytac Białego Mustanga.

(*Biały Mustang*, s. 33)

Baśnie Indian kształtują więc postawę czci i szacunku wobec świata przyrody, która, podobnie jak człowiek, jest dziełem Wielkiego Ducha. Bardzo pouczającym przykładem może być dla czytelnika moment, w którym główny bohater *Białego Mustanga* zwraca się do wilka broniącego namiotu złych duchów: leśny bracie.

Jest jeszcze inny walor wychowawczy przywoływanych tu utworów. Otóż baśnie Indian Ameryki Północnej podpowiadają odbiorcy, jak radzić sobie z różnymi emocjami, zalecając powściągliwość w ich wyrażaniu (niewielką liczbę słów lub milczenie). Oto dwa wymowne przykłady. Podczas rozmowy z Duchem Wielkiego Wodospadu – Ostry Wiatr czuje na plecach zimne mrowie, a jednak ukrywa swój strach. Natomiast matka synów Słońca w żaden sposób nie okazuje na zewnątrz, jak bardzo cierpi w chwili rozłąki ze swoimi dziećmi. W indiańskim świecie wystarczają niekiedy same znaki, jak choćby ten, że gdy kobieta wybiera sobie któregoś z wojowników, podnosi pozostawioną przez niego przed namiotem skórę i okrywa się nią. Wydaje się, że ukazane w baśniach znaczenia gestów ręki, mimiki czy tańca mogą skłonić odbiorcę w każdym wieku do refleksji nad różnicami cywilizacyjno-kulturowymi między społecznościami indiańskimi a europejskimi.

Wolno też przypuszczać, że podkreślane przez badaczy walory poznawcze utworów Sat-Okha mogą przyczynić się do kształtowania postawy otwartości wobec innych kultur oraz niwelowania niepożądanych skutków etnocentryzmu (m.in. ksenofobii). Ponadto, przedstawiając elementy kultury materialnej i duchowej Indian Ameryki Północnej, baśnie niewątpliwie wywołują ciekawość poznawczą, a także rozwijają wyobraźnię. Nikogo nie trzeba chyba przekonywać o nieocenionych zaletach tego typu postaw.

Uwagi końcowe

Jaki więc przekaz niosą baśnie Sat-Okha? W indiańskich opowieściach odzywają wątki prastarych mitów i archetypów, występujących w wielu kulturach świata – co nadaje tym utworom charakter uniwersalny, ale też nie pozbawia ich znaczących pierwiastków regionalnych.

Przywoływane tu baśnie wywołują poczucie ładu istnienia, choć należy od razu dodać, że z legend i powieści tego samego autora płynie oskarżenie pod adresem białych kolonizatorów, którzy bezwzględnie i systematycznie niszczą harmonię świata Indian. Pozostańmy jednak przy baśniach... Ich wymowa jest optymistyczna i budująca. Zachęcają one czytelnika do podejmowania trudnych wyzwań, ale z rozsądkiem. Przypominają bowiem, że trzeba być jednocześnie wojownikiem i mędrce. Joanna Papuzińska napisała kiedyś: „baśń jest odległa od sceptycyzmu, uczy nas, że warto podejmować trudy życia i rzucać się na głębokie wody losu”¹⁵. Opowieści Sat-Okha przekonują, że można – niczym Natu Sarh – wypłynąć na Wielką Wodę i wyżejając wszystkie swoje umiejętności oraz całą swoją siłę – pokonać wielkiego potwora.

Indiańskie baśnie uczą pokory wobec praw rządzących światem. Przekonują przy tym, że odpowiednio traktowana przez człowieka przyroda może być dla niego oparciem nie tylko w trudnych chwilach, ale i codziennej egzystencji.

Utwory, takie jak *Biały Mustang*, *Synowie Słońca* czy *Gichy Nahma* dają również nadzieję. Przynoszą rozwiązanie pewnych konfliktów. A przebieg wydarzeń i szczęśliwe zakończenie pozwalają mieć zaufanie do przybierającej różne postacie Opatrzności, która – co może wydawać się, że paradoksalne – oczekuje od człowieka samodzielności i odwagi w działaniu.

¹⁵ J. Papuzińska, *Dziecięce spotkania...*, s. 80.

Weronika Kostecka
Uniwersytet Warszawski w Warszawie

(Anty)baśń Korczakowska Dialog z tradycją baśniową w opowieści *Kajtuś czarodziej*

„Stało się tak, jak chciałem. Więc dlaczego mi smutno?”¹ – oto jedno z kluczowych pytań, jakie stawia tytułowy bohater opowieści Korczaka. Wyłaniająca się z twórczości tego autora wizja życia i człowieczeństwa określana bywa jako skrajnie antybaśniowa²; niezgoda na świat, bunt wobec zastanych reguł, podjęcie wyzwania i wytrwałe wspinanie się na wymarzony szczyt „szklanej góry” nie gwarantują powodzenia, a smak zwycięstwa, nawet jeśli uda się je osiągnąć, bywa bardzo gorzki. W opowieści o Kajtusi czarodzieju nie ma magicznych pomocników, dobro nie zawsze zostaje nagrodzone, a zło – ukarane, nie działa bezwzględna baśniowa zasada sprawiedliwości wyrównującej wszelkie krzywdy.

Klasyfikacja gatunkowa *Kajtusia czarodzieja* nie jest oczywista. Według Jolanty Ługowskiej powieść tę „jako jedyny utwór w dorobku Korczaka zaliczyć można bezdyskusyjnie do baśni”³, jednakże w późniejszym tekście ta sama autorka pisze, że w tym przypadku należy mówić „raczej o motywach baśniowych i elementach stylizacji gatunkowej niż o baśniach w pełnym tego słowa znaczeniu”⁴; w tej

¹ J. Korczak, *Kajtuś czarodziej*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1988, s. 124.

² Zob. G. Leszczyński, *Kulturowy obraz dziecka i dzieciństwa w literaturze drugiej połowy XIX i w XX w. Wybrane problemy*, Warszawa 2006, s. 434.

³ J. Ługowska, *Bajka w literaturze dziecięcej*, Warszawa 1988, s. 119.

⁴ J. Ługowska, *Baśń w twórczości Janusza Korczaka*, [w:] też, *Folklor – tradycje i inscenizacje. Szkice literacko-folklorystyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999, s. 149. Por. tamże, s. 148: „*Król Maciuś Pierwszy*, *Król Maciuś na wyspie bezludnej* i *Kajtuś czarodziej* nie są [...] typowymi baśniami. Różnią się one od modelowych konstrukcji fantastyki dziecięcej swą heterogenicznością, współistnieniem pierwiastków baśniowych ze strukturami typowymi dla innych gatunków”.

słowa obrazy dźwięki

Baśń

w terapii i wychowaniu

Redakcja naukowa

Szymon Kawalla

Ewa Lewandowska-Tarasiuk

Jan Wiktor Sienkiewicz



Opracowanie graficzne
Andrzej Cedro

Recenzent
prof. UW dr hab. Janusz Dobieszewski

Redakcja
Teresa A. Lempke

Fotografia na okładce
Andrzej Kuhn, *Księżyc*, wł. Muzeum Uniwersyteckie UMK w Toruniu

Publikacja dofinansowana przez
Akademię Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie



Patronat honorowy
Muzeum Literatury w Warszawie „Dziennik Polski” w Londynie



DZIENNIK POLSKI

© Copyright by Wydawnictwo TRIO, Warszawa 2012

ISBN 978-83-7436-307-5



Wydawnictwo TRIO, 00-958 Warszawa, ul. Miedziana 11
www.wydawnictwotrio.pl e-mail: trio@wydawnictwotrio.pl
Druk i oprawa: A-Z Druk, Raszyn, ul. Słowikowskiego 21c

Spis treści

Szymon Kawalla, Ewa Lewandowska-Tarasiuk, Jan Wiktor Sienkiewicz Nieśmiertelna moc baśniowej cudowności...	7
Jakub Z. Lichański Wstęp do <i>Prawa do bajki</i> Stefana Lichańskiego	11
Hanna Kawalla, Szymon Kawalla Hanna Januszewska <i>Pyza na polskich drózkach</i> – słowa, obrazy, dźwięki	21
Ewa Lewandowska-Tarasiuk Nadprzyrodzone, nierzeczywiste, ponadczasowe..., czyli o niektórych obliczach „baśniowej cudowności”	39
Jan Wiktor Sienkiewicz Baśń i legenda w twórczości Andrzeja Kuhna	49
Halina Taborska Baśnie i koszmary w Muzeum Dzieciństwa	67
Maciej Jońca Testamentowa zagadka, prawnicza niemoc i zbawcza interwencja bajkopisarza	77
Agata Łuka Szczerość, kłamstwo, pochlebstwo. Próba interpretacji dwóch Fedrusowych bajek.	91
Marcin Lutomiński Baśnie indiańskie Sat-Okha i ich rola w wychowaniu	101